

Pechowe liczby

Z różnych powodów niektóre liczby cieszą się złą sławą. Niektórzy wierzą w ich dziwną moc. Inni, gdy spotka ich coś przykrego obarczają winą tylko te liczby.

W przeciwieństwie do Polaków, liczba 13 dla Chińczyków nie jest pechowa. Sen z powiek spędza im czwórka, bo w ich języku brzmi dokładnie tak samo jak „śmierć”. Różnicę widać wyłącznie w zapisie. Aby nie kusić złego losu, Chińczycy pomijają więc często w numeracji czwarte piętro w blokach czy hotelach, numery mieszkań lub hotelowych pokoi zawierające czwórkę (np. 14, 24, 44). Próżno szukać także w Państwie Środka tablic rejestracyjnych lub numerów telefonów z tą liczbą. Producenci telefonów Nokia z premedytacją unikają cyfry 4 w numeracji zdecydowanej większości swoich modeli.

Z tego samego powodu, co Chińczycy czwórki, Japończycy obawiają się dziewiątki i unikają jej jak ognia. Brzmienie tej liczby przypomina japońskie słowo „cierpieć”, a tego nikt przecież nie pragnie. Ulubione u nas ceny 0,99 zł są dla japońskich turystów wyjątkowo pechowe.

Włosi omijają liczbę 17. Skąd się to bierze? Liczba 17 zapisana w systemie rzymskim to XVII. Anagramem tego wyrażenia jest VIXI co po łacinie tłumaczymy jako „Żyłem”. Jak żyłem to znaczy, że mnie nie ma. Dlatego we Włoszech część hoteli nie ma pokoju nr 17. Włoscy piłkarze bardzo niechętnie zakładają koszulki z numerem 17. Nawet siedemnasty zakręt na torze bobslejowym wykorzystywanym w czasie Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku w Turynie był oznaczony jako „Senza Nome”, czyli „Bez nazwy”.

Najnowszą liczbą, która cieszy się złą sławą, jest 23. Strach przed nią pojawił się dopiero w latach 60. XX w. za sprawą amerykańskiego pisarza Williama S. Burroughsa. Poznał on kiedyś kapitana promu o nazwisku Clark. Clark powiedział Burroughsowi, że od 23 lat pływa bez wypadku. Tego samego dnia jego prom zatonął i nikt nie ocalał. Wieczorem, akurat w momencie, gdy autor o tym rozmyślał, w radiu podano informację o katastrofie samolotu w USA. Był to lot nr 23, a pilotował go inny kapitan, również o nazwisku Clark. Od tej pory Burroughs zaczął zwracać uwagę na tę liczbę, która wielokrotnie pojawiała się w związku ze złymi wiadomościami. I opisał to. Fobia na punkcie 23 szybko zrobiła karierę, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie wielu ludzi twierdzi, że liczba ta wręcz ich prześladowuje!

Skoro są liczby uznawane za pechowe, muszą istnieć również te przynoszące szczęście.

Najmocniej wierzący w magię liczb Chińczycy kochają ósemkę, bo jej nazwa przypomina słowo „bogactwo”. Mieszkańcy Chin robią wszystko, by mieć dom pod tym numerem lub konto bankowe z jak największą liczbą ósemek. Nieprzypadkowo olimpiada w Pekinie rozpoczęła się 08.08.2008 roku o godz. 8.08 wieczorem.

My w Europie największą sympatią darzymy siódemkę. Prawdopodobnie dlatego, że na niebie widać tylko siedem planet. Ma więc siódemka coś wspólnego z niebem, niekoniecznie siódmym. Za szczęśliwą uchodzi również trójka, uosabiająca Trójcę Świętą. Mówimy także do trzech razy sztuka!

Nie dajmy się jednak zwariować!
Jeśli przypomnimy sobie różne sytuacje, to na pewno odkryjemy, że pewne liczby towarzyszyły naszym szczęśliwym, a inne nieszczęśliwym wydarzeniom. Każda liczba może okazać się dla nas szczęśliwa, jeśli odpowiednio wykorzystamy nasz potencjał, lub pechowa, jeżeli ze strachu nie zrobimy nic, np. odrzucimy dobrą okazję tylko dlatego, że pojawiła się 13. dnia miesiąca.